



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 10 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 338 (1283)

Wspaniałe dzieło entuzjazmu pracy polskiego robotnika

Most średnicowy w Warszawie zbudowano w ciągu 75 dni!

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 listopada odbyła się narada wytwórcza załogi Mostostalu, budującej wschodni odcinek trasy W—Z z udziałem 145 przodowników pracy, techników, inżynierów i delegatów hut, na której postanowiono przedsięwziąć próbę zbudowania na dzień 8 grudnia całej konstrukcji nośnej mostu tj. 6 przeseł.

Ten olbrzymi czyn techniczny, nie mający precedensu w historii budownictwa mostów w Polsce, został dokonany w czasie jeszcze krótszym, niż zamierzano — montaż mostu ukończony został dnia 6-go grudnia br. tj. w 75 dni od chwili jego rozpoczęcia.

W dniu 13. 11. br. na naradzie wytwórczej załogi Betonstalu, budującej zachodni odcinek trasy W—Z postanowiono na dzień 8 grudnia zakończyć budowę tunelu w stanie surowym. Prace te wykonane zostały do dnia 7 grudnia.

Przed wojną montaż podobnego mostu trwał od 2 do 3 lat. Obecnie — most Poniatowskiego zmontowany został w ciągu 3 miesięcy — zaś most Śląsko-Dąbrowski — stanął w ciągu 75 dni! co jest niesłychanym rekordem w historii budowy mostów na całym świecie!

WARSZAWA PAP. Całkowity montaż konstrukcji nośnej warszawskiego mostu średnicowego został ukończony 8 grudnia o godz. 13.15 tj. na 7 dni przed terminem przyjętym w zobowiązaniu przedkongresowym. O tym wielkim sukcesie załogi „Mostostalu“ zameldowali ministrowi komunikacji inż. Rabanowskiemu przed stawiciele: dyrekcji odbudowy, warsz. węzła kolejowego oraz robotników, zatrudnionych przy budowie, na wielkim wiecu, zorganizowanym w dniu 9 bm.

Na wiec przybyli oprócz min. Rabanowskiego — minister odbudowy Kaczorowski, gen. Zawadzki, przedstawiciele partii robotniczych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W złożonych meldunkach wyróżnieni przodownicy pracy Nowakowski i Kowalewski stwierdzili, że to poważne osiągnięcie zostało dokonane dzięki braterskiej współpracy całej załogi: inżynierów, techników i robotników, którym przyswiał jeden wielki cel, by w przedzie dniu kongresu zjednoczenia klasy robotniczej zadokumentować wzmoczoną pracą swoją wolę walki o Polskę dobrobytu mas pracujących, Polskę Socjalistyczną.

Przyjmując meldunek minister Rabanowski serdecznie podziękował wszystkim zatrudnionym przy budowie robotnikom i inżynierom oraz hutnikom śląskim, podkreślając, że wykonanie montażu w tak szybkim tempie, mogło być dokonane jedynie w ustroju demokracji ludowej, gdzie robotnik czuje się odpowiedzialnym współorganizatorem kraju.

Następnie zabrał głos gen. Zawadzki, stwierdzając, że osiągnięcia robotników załogi „Mostostalu“, ich zryw przedkongresowy są jeszcze

jednym dowodem, że w Polsce Ludowej dla 10 botnika wzmoczona praca nie jest wyrazem wyzysku kapitalistycznego, lecz zaszczytem i pragnieniem budowania nowej szczęśliwszej Polski.

Na zakończenie uroczystości wszyscy zebrani przeszli po nowozmontowanym moście na drugi brzeg Wisły.

Trzeba podkreślić, że wykonanie montażu mostu średnicowego jest wielkim triumfem

polskiej techniki mostowej. Zakończenie robót montażowych, na 23 dni przed przewidzianym planami terminem, zawdzięczać należy przede wszystkim zwiększonemu wysiłkowi całego zespołu „Mostostalu“, który coraz bardziej zwiększał sprawność i tempo swej pracy, jak i hutnikom śląskim w Chorzowie i Zabru, którzy w podjętym współzawodnictwie przyspieszyli do stawy konstrukcji o 2 miesiące.

Delegacja rządu Czechosłowacji u Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP.). Generalissimus Stalin przyjął w środę wieczorem delegację rządu czechosłowackiego w osobach: premiera Zapotocky'ego, ministra spraw zagranicznych

Clementisa, ministra finansów Dolansky'ego i ministra przemysłu Klimenta. W rozmowie wzięł również udział radziecki minister spraw zagranicznych Molotow.

Marszałek Żymierski w Pradze

PRAGA PAP. — W czwartek 9 bm. przybył do stolicy Czechosłowacji marszałek Michał Żymierski, w towarzystwie swej małżonki, oraz swity złożonej z wyższych oficerów armii polskiej z generałem Mieczysławem Wągrowskim, pułkownikami Bronisławem Bochenkiem i Marianem Bartonem na czele.

Gościom polskim towarzyszy również attaché wojskowy ambasady czechosłowackiej w Warszawie — pułk. Bedrich.

Na peronie dworca praskiego, udekorowanym flagami narodowymi polskimi i czechosłowackimi, powitali marszałka Żymierskiego czechosłowacki minister obrony narodowej generał Ludwik Svoboda, ambasador RP w Pradze Józef Olszewski.

Po południu Marszałek Żymierski przyjęty został wraz ze swą żoną przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda na Zamku Hradczyńskim.

Żelazny pierścień wokół wojsk Czang-Kai-Szeka

Skompromitowany naśladowca Hitlera zamierza popelnić samobójstwo

NOWY JORK (PAP.). Korespondenci prasy amerykańskiej podają oświadczenie rzeczniczki rządu nacjonalistycznego, złożone w Nankinie. Rzecznik potwierdził całkowite odcięcie trzech armii kuomintangowskich przez wojska ludowe w rejonie Suczou. Dwanaście kolumn ludowych utworzyło żelazny pierścień wokół tych armii, których sytuacja jest beznadziejna. Dowództwo wojsk ludowych operujących w rejonie Suczou, wezwało dowódców obleżonych trzech armii Kuomintangu do poddania się. Wezwanie przypomina, że

armie te znajdują się w dużo gorszej sytuacji, niż 7-ma armia kuomintangowska, znieszczonea doszczętnie przed kilkunastu dniami na południowy - wschód od Suczou.

Krytyczna sytuacja reżimu Czang-Kai-Szeka znalazła odbicie w rozciągnięciu stanu wojennego na rejony Chin centralnych, obejmujące prowincje: Hankow, Wuhan i Hanyang.

Według wiadomości ze źródeł chińskich w Hongkongu, Czang-Kai-Szek miał oświadczyć przyjacielom, że w wypadku ostatecznej klę-

ski, popelní samobójstwo.

Korespondenci amerykańscy komunikują również z Szanghaju, że niektórzy dygnitarze nacjonalistyczni szukają rozpaczliwie możliwości znalezienia jakiegś kompromisowej, która by wzbudziła zainteresowanie w kierownictwie ludowym i umożliwiła ewentualne podjęcie rokowań na temat utworzenia rządu koalicyjnego. W miarę pogarszania się sytuacji reżimu kuomintangowskiego, a przede wszystkim wojsk nacjonalistycznych na wszystkich frontach, próby nawiązania kontaktu z kierownictwem Chin ludowych znajdują coraz silniejszy odzew i poparcie wśród osobistości z kół nacjonalistycznych.

LONDYN (PAP.). Według doniesień z Szanghaju, armia ludowa po zajęciu Kiang-Yen w odległości około 70 mil na północny - wschód od Nankinu, posuwa się w kierunku Hsien-Tai o 20 mil dalej na zachód. Dowództwo armii Kuomintangu obawia się sforsowania rzeki Jang-Tse-Kiang przez armię ludową na całej przestrzeni między Nankinem a Szanghajem.

LONDYN (PAP.). Jak donosi z Tientsinu agencja Reutersa, wojska ludowe zbliżyły się już na 25 km na wschód od Pekinu. Ze względu na płaski teren przed Pekinem, dowództwo armii Kuomintangu liczy się z trudnościami dalszej obrony.

Uchodźcy, którzy przybyli do Hong-Kongu na brytyjskim statku ewakuacyjnym opowiadają, że zwycięski pochód wojsk ludowych wywołał panikę w Tientsinie.

Barbarzyńskie niszczenie żywności w niektórych krajach — napiętnowane w ONZ przez delegata Polski

PARYŻ (PAP.). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego delegat polski prof. Lange złożył oświadczenie w sprawie niszczenia artykułów żywnościowych w niektórych krajach. Mówca zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania wszelkich możliwości produkcji artykułów żywnościowych.

Prof. Lange podkreślił, że uprzemysłowienie krajów rolniczych jest warunkiem wzrostu produkcji rolnej i polemizował z poglądem, jakoby industrializacja hamo-

wała rolnictwo. Mówca stwierdził, że istnieją możliwości produkowania środków żywnościowych, które mogłyby starczyć dla zaspokojenia całej ludzkości. Prof. Lange zaznaczył, że należy podjąć środki zmierzające do położenia kresu akcji niszczenia produktów żywnościowych, jakoteż do podniesienia poziomu wytwórczości rolnej.

Przy omawianiu zagadnienia cen artykułów żywnościowych mówca zwrócił uwagę na konieczność wycelminowania pośrednictwa spekulantów, którzy w okresie braku żywności czerpią ogromne zyski.

Apel 50 milionów młodzieży do ONZ o uchwalenie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

PARYŻ PAP. — Delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej została przyjęta przez zastępcę generalnego sekretarza ONZ Beniamina Cohena. Delegacja, na której czele stał przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson wręczyła zastępcy generalnego sekretarza ONZ, rezolucję przyjętą w imieniu 50 milionów młodzieży przez Światową Federację.

Rezolucja ta podkreślając, że jest wyrazem pokolenia, które złożyło ciężkie ofiary w wojnie przeciw faszyzmowi, apeluje do Generalnego Zgromadzenia ONZ, ażeby przyjęło konwencję w sprawie zakazu broni atomowej i unieszkodliwienie istniejących zasobów bomb

atomowych, uchwaliło redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz powołało do życia organizację kontroli, która by sprawowała w ramach Rady Bezpieczeństwa kontrolę nad wspomnianymi uchwalamy.

Inflacja we Francji

PARYŻ PAP. — Według wiadomości podanych przez „Parisien Libere“ i „Liberation“, Bank Francji rozpoczął drukowanie banknotów 10-tysięczno frankowych i 5-tysięczno frankowych. Przypomina się, że swego czasu bilety 5-tysięczno frankowe zostały zablokowane przez ministra finansów Rene Mayera.

Coraz więcej węgla

wydobywają kopalnie polskie

KATOWICE PAP. — W dniu 9 bm. wykonano roczny plan wydobywania węgla kamienia

Nafciarze - sabotażyści skazani w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. Trybunał ludowy ogłosił dzisiaj wyrok w głosnej sprawie sabotażu amerykańsko - węgierskiego towarzystwa naftowego tj. Maort. Główny oskarżony Pap Simon, generalny dyrektor przedsiębiorstwa, został skazany na karę śmierci. Oskarżony Abel Bodo został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Binder Bela kierownik działu produkcji na 4 lata więzienia, dr. Barbanas Kalman, geolog, w braku dowodów winy został uwolniony.

Plan inwestycyjny i budżet Państwa

Zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjął uchwały w sprawie projektu ustawy skarbowej wraz z preli-minarzem budżetu państwa na rok 1949, oraz projekt uchwały Rady Ministrów o Planie Inwestycyjnym na rok 1949, które to projekty przedstawione zostaną w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie trybu finansowania inwestycji objętych państwowym Planem Inwestycyjnym na rok 1949 oraz uchwałę w sprawie: finansowania inwestycji, rozliczeń z tytułu dostaw i robót inwestycyjnych przedsiębiorstw objętych systemem finansowym oraz zniesienia zaliczkowania przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

W celu jak najwcześniejszego rozpoczęcia prac przewidzianych Państwowym Planem Inwestycyjnym, Komitet Ekonomiczny uchwalił wniosek Podkomitetu Inwestycyjnego w sprawie przygotowania sezonu budowlanego 1949 r. Uchwała przewiduje, że okres zimowy 48—49 oraz okres wiosenny 1949 winien być w pełni wykorzystany przez bezpośrednich inwestorów w celu przygotowania dokumentacji prawnej i technicznej w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego oraz sporządzenia związanych z tym planem zaopatrzeniowych środków finansowych, materiałów budowlanych i instalacyjnych oraz kadr roboczych.

W związku z przystąpieniem w r. 1949 na szerszą skalę do budowy nowych osiedli i zespołów mieszkaniowych Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę w sprawie zapewnienia w nowych budynkach mie-

szkalnych pomieszczeń dla uspołecznionego handlu detalicznego i uspołecznionych przedsiębiorstw usługowych, co przyczyni się do polepszenia warunków bytu świata pracy.

Usuwanie niewygodnych generałów we Francji

PARYŻ PAP. — Rada Ministrów zatwierdziła projekt ministra Ramadiera dotyczący generałów armii francuskiej. W myśl tego dekretu minister sił zbrojnych ustala corocznie listę stanowisk, które mają być obsadzone przez generałów. Generałowie, którzy nie otrzymają żadnego stanowiska, zostaną oddani do dyspozycji ministra, przy czym pobory ich ulegną zmniejszeniu o połowę. W

kołach politycznych twierdzą, że decyzja ta może zostać wykorzystana dla celów politycznych, pozwalając na usuwanie niewygodnych rządowi generałów.

Rada Ministrów zdecydowała, że w wypadku nieobecności ministra sił zbrojnych Ramadiera, funkcje jego będzie pełnił minister spraw wewnętrznych, Moch.

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wykonała roczny plan zbytu

Do Obywatela Ministra Hilarego Minca Ministerstwo Przemysłu i Handlu

Warszawa

Meldując Obywatelowi Ministrowi, iż plan zbytu Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego na rok bieżący w kwocie złotych 19.605.164.000 został wykonany zgodnie z uchwałą pracowników z 25 listopada 1948 r. o przedterminowym wykonaniu planu stop w dniu 9 grudnia 1948 roku kwotą złotych 19.725.801.339.

Jednocześnie komunikuje, — do końca roku bieżącego plan zostanie przekroczony o 5 proc.

Antoni Lewiński

Naczelnny dyrektor Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

Dyskusja w ONZ nad sprawą Korei

Amerycanie chcą uczynić z tego kraju nową kolonię USA

PARYŻ (PAP). — Działalność tzw. Tymczasowej Komisji ONZ do spraw Korei" była poddana bardzo ostrej krytyce ze strony delegatów Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ. „Tymczasowa Komisja do spraw Korei" powołana bezprawnie do życia na wniosek USA, wykorzystwała autorytet ONZ celem zamaskowania fałszerstw, dokonanych podczas antydemokratycznych wyborów w południowej Korei. Działalność tej komisji cechowało popieranie planów, zmierzających do

stworzenia z Korei kolonii amerykańskiej.

Delegat białoruski Kisielew oświadczył, że Stany Zjednoczone uczyniły w południowej Korei wszystko, ażeby wykorzystać ją ekonomicznie i usadzić się w niej na długie lata. Amerykańska polityka rozbicia Korei na dwie części doprowadziła do utworzenia przez USA odrębnego rządu południowej Korei. Kisielew zaznaczył, że Korea może posłużyć za przykład kraju, na którego terenie toczy się walka dwóch odmiennych koncepcji politycznych.

Związek Radziecki zmierzał od pierwszej chwili do całkowitej likwidacji w Korei pozostałości imperializmu japońskiego oraz do zapewnienia rozwoju polityki demokracji. Natomiast polityka amerykańska dąży do uciemnienia południowej Korei i stworzenia tam systemu, odbiegającego daleko od ustroju demokratycznego. Kisielew zapowiedział kategoryczny sprzeciw delegacji białoruskiej wobec amerykańskiego projektu rezolucji, przewidującego utworzenie nowej komisji do spraw koreańskich. Przedstawiciel Białorusi domagał się pozostawienia samej ludności Korei prawa decydowania o swoich losach bez kontroli ze strony obcych „opiekunów" oraz umożliwienia tej ludności utworzenia jednego niezawisłego i demokratycznego państwa, obejmującego całą Koreę.

Fiasko polityki Trumana w Grecji i w Chinach

Miliony dolarów nie potrafiły złamać oporu wolnych narodów przeciw reakcyjnym rządom

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska komentując 3-miesięczne sprawozdanie Trumana o „pomocy" Stanów Zjednoczonych dla Grecji stwierdza, że polityka Trumana zakończyła się fiaskiem.

Dziennik „New York Post" pisze, że w Grecji tak jak w Chinach doktryna trumanowska poniosła całkowitą klęskę. Kiedy bankrutstwo Wielkiej Brytanii — pisze dziennik — zmusiło ją do wycofania wojsk z Grecji, rząd Stanów Zjednoczonych wziął na siebie obowiązek ratowania skorumpowanego i zdegenerowanego reżimu ateńskiego. Od tego czasu w imię doktryny Trumana płynęły do Grecji miliony dolarów, przede wszystkim pod postacią uzbrojenia i żywności dla armii ateńskiej. Pomoc amerykańska osiągnęła jedynie to, że głodem, zniechęcą i eksploatacją naród grecki wzniósł swoją walkę z reakcyjnymi despotami Grecji.

„Z każdym dniem wzrasta liczba zrozpaczonych Greków — stwierdza „New York Post" — którzy walczą z rządem ateńskim, przeciwstawiając się jego dekretem, zmierzającym do zniesienia ostatnich swobód, stawiając opór przy ściąganiu olbrzymich podatków, noszących charakter zwykłych konfiskat."

Sily rewolucyjne Grecji — kontynuuje dziennik — wzmagały się, obejmując coraz nowe tysiące obywateli.

Obecnie Truman zdredza duży niepokój — zaznacza dziennik — gdyż rząd grecki nie potrafił złamać oporu narodu. Truman wyraża swą aprobatę dla rządu ateńskiego, jeśli idzie

o wzmoczenie terroru, o mordowanie tych, którzy żądają wolności i ludzkich warunków życia. I nie bacząc na fiasko dotychczasowej

swjej polityki Truman zastanawia się w jaki sposób zwiększyć pomoc wejskową dla reakcyjnego rządu Chin kuomintangowskich.

Przedkongresowy Czyn włóknarzy

Współzawodnictwo w przemyśle bawełnianym i wełnianym

W dniu 6 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym wyróżniły się znow PZPB Nr 3, które uzyskały w tkalni 138 proc. planu dziennego, w przedzalni średnioprzędnej 100,4 proc., a w przedzalni odpadkowej 116 proc.

W PZPB Nr 7 tkalnia wykonała zadanie dzienne w 123 proc., a przedzalnia średnioprzędna w 111 proc. PZPB w Pabianicach uzyskały w tkalni 110 proc. planu dziennego, w przedzalni średnioprzędnej 110 proc., w cienkopzędnej 131 proc., a w przedzalni odpadkowej 104 proc. PZPB Nr 16 wykonały plan dzienny w 164 proc., PZPB w Zgierz w 114 proc. W PZPB Nr 2 plan dzienny prze-kroczyła tylko przedzalnia odpadkowa (114,5 proc.). Przedzalnia i tkalnia średnioprzędna planu nie wykonały.

PZPW Nr 2 zadanie dzienne wykonały w przedzalni w 110 proc., natomiast w tkalni plan nie został wykonany. W PZPW Nr 3 tkalnia osiągnęła 135 proc., wykończalnia 159 proc., a przedzalnia 119 proc. PZPW Nr 5 osiągnęły 114 proc. planu. PZPW Nr 38 wykonały plan w tkalni w 108 proc., w wykończalni w 122 proc., natomiast przedzalnia wykazała niedobór. PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 106 proc., w przedzalni 101 proc. i w wykończalni 179 proc.

PZPW Nr 36, PZPW Nr 37 planu dziennego w dniu 6 grudnia nie wykonały.

We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle dziewiarskim w dniu 6 grudnia wysunęły się na czoło PZPDz. im. Duracza, które zadanie dzienne wykonały w 135 proc. PZPDz. im. E. Plater osiągnęły 122 proc. planu, PZPDz. Nr 5 — 119 proc., Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie 114 proc. i PZPDz. Nr 2 — 102 proc. planu dziennego.

W ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle wełnianym 6 grudnia osiągnęły PZPW Nr 1 w tkalni 125 proc. planu dziennego, a w przedzalni 111 proc.

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

Można było pomyśleć, że noga ludzka jeszcze nigdy nie postąpiła w tych dzikich miejscach. Lecz oto nagle na tle złotych pól ukazał się pierwszy posesolek z równymi liniami domków. Wkrótce wciąż częściej zaczęły się przesuwać pod skrzydłami samolotu osiedla, które z lotu ptaka wyglądały jakby były dobrze za-ludnione i wesołe. Trasa dwa razy przecinała Adun — raz pod Nowińskiem i raz obok małego, położonego nad rzeką miasteczka Olgocht. Poniżej tego miejsca trasa i rzeka rozchodziły się: Adun godnie odchodził w prawo, trasa zwracała na lewo, na północ: biegła do morza, ciągnęła brzegiem rzeki do przylądka Czongr. Tutaj w najbardziej wąskim miejscu — rurociąg powinien być przecięty burzliwą, dwunastokilometrową Dżagdyńską cieśniną i przez przylądek Gibelny wydostać się na wyspę Tajsin. Rafinerie ropy znajdowały się na północnym końcu wyspy, w okolicy miasta Konczelan — do tego miejsca właśnie należało dociągnąć rurociąg.

Jerzy Dawydowicz był z oględzin bardzo zadowolony. Znał doskonale brzegi Adunu, gdyż okolice te odwiedził przed kilku laty bawiąc tu z wyprawą i przeprowadzając badania. Obecnie z wysokości ptasiego lotu — poznawał znajome miejsca. W nim rodziły się jakieś myśli, któ-

rych nie wypowiedział, ale groził znacząco, że wkrótce ruszy do ataku na „Grubskiego".

Po wydośtaniu się z samolotu, który wy-lądował na małym lotnisku za gąbkim brzoźowym, główny inżynier wpadł do gabinetu, gdzie natychmiast zagłębił się w stoły błękitnych wykresów, szepcząc pod wążem poezje Majakowskiego, które lubił i których pamiętał mnóstwo...

Na Aleksego przelot nad trasą zrobił bardzo przykre wrażenie. Nie zwrócił uwagi na wspaniałą strój jesieni, nie miał do tego chęci. Inżynier badawczo szukał śladów jakiegoś budownictwa. Niestety ledwo-ledwo można było coś dostrzec: tu wyrąb w tajdze, dalej widniał kawałek drogi i znowu dziesiątki kilometrów bezdroża, dalej namioty i dopiero ustawione budynki na działkach. Trasa jako całość istniała tylko w wyobraźni poszukiwaczy-projektodawców, w ich rysunkach i wylicznieniach.

Aleksy z przerażeniem powiedział głów-nemu inżynierowi:

— Przecież na trasie nic nie ma, prawie gołe miejsce!

Beridze, który nastroszony był optymi-stycznie, nie mógł go pocieszyć.

— Sytuacja jest gorsza nawet niż ty myślisz, Alosza — powiedział szczerząc w uśmiechu białe zęby, obramowane czarny

mi wąsami i brodą. — Według mnie nie mamy nawet trasy. Wypadnie szukać nowej. Z tego wynika, że myśmy z tobą obserwowali z góry robotę, którą wypadnie zarzucić.

Po pamiętnej rozmowie z Zalkindem w bursie Aleksy chociaż czekał odpowiedzi Batmanowa na swój raport, jednakże stracił nadzieję na wyjazd. Troški o budowę wciąż bardziej i bardziej zaczęły go dręczyć. Podziwiał spokój Batmanowa i Beridze.

— Ileż to czasu Batmanow będzie się zajmował przyjmowaniem? — obrażał się Aleksy — nie bardzo się spieszy ten wasz wychwalany naczelnik. Niczego już nie można załatwić. Dawniejsze władze ja-koś nie odjeżdżają, do wszystkiego się wtrącają. Nowe władze obserwują sobie to wszystko, czekają, do niczego się nie wtrącają!

— Beridze i Kowszow pragnęli już aktywnie zabrać się do roboty. Praca nad planem wymagała usunięcia Grubskiego, reorganizacji aparatu, przemieszczenia ludzi.

Batmanow powstrzymał inżynierów: — Nie spieszcie się, pozwólcie mi na-przód przyjąć wszystko.

Nie pozwolił im wyjechać na trasę i na-wet się rozgniewał:

— Z czym towarzysze inżynierowie zjawicie się na trasie? Nie bardzo tam jesteście potrzebni z gołymi rękoma i pustymi głowami! Na każdym odcinku spadnie na was tysiące pytań i nie będziecie mogli na

nie dać odpowiedzi. Najwyższe wykształcenie tu nie pomoże, nie jesteście zdolni jeszcze do wydawania rozporządzeń — nie jesteście jeszcze w tej chwili do tego przygotowani. Zaczniecie więc się mylić i gmatwać, a tam i bez was dość jest gmatwani-ny. Na trasę puszczać was i sam pojadę dopiero po bardzo dokładnym przygotowaniu. Zrozumcie: najgłośniejszą sprawą w pierwszym organizacyjnym stadium każdej budowy — jest praca zarządu, sztabu.

— Jedyną rzeczą, do której od razu i to bardzo stanowczo wtrącił się Batmanow — była wysyłka materiałów, sprzętu i żywności na wyspę i do innych oddalonych punktów budowy. Do zatok wyspy i do nadbrzeżnych odcinków tam i nie istniały inne, prócz wodnych, drogi. Trzeba było w krótkim okresie, jaki ich dzielił do chwili zamrożenia Anunu — przewieźć na trasę jak najwięcej ładunku, ażeby potem nie męczyć się z tym w zimowym okresie. Batmanow nacisnął na Sidorenka, byłego naczelnika budowy, zmuszając go do kilkakrotnej jazdy na przystań, gdzie ładowano barze i okręty, gdzie kłócił się telefonicznie z zarządem rzecznej linii okrętowej, i musiał stale zwracać się do krajowego centralnego zarządu — w mieście Rubieżańsku i do Konczelanu — miasta na wyspie Tajsin.

W pozostałych sprawach Batmanow rzeczywiście wykazywał jakąś opieszałość. Beridze usprawiedliwiał to i bez sprzeciwu stosował się do wszystkich jego wskazówek. Aleksego dziwiła, ta nie licząca z głównym inżynierem pokora.

Sądy anglosaskie ulaskawiają zbrodniarzy

Seria znamienych wyroków w zachodnich strefach okupacji

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele faktów, ilustrujących stosunek aliantów zachodnich do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — i to nie tylko do zbrodniarzy typu — że tak powiemy — wielkokapitalistycznego, jak Schacht, Krupp, Dinkelbach i tp., lecz do całkiem pospolitych morderców, grabieżców i okrutników.

Głośnej historii „ulaskawienia“ sadyści Izy Koch przez gen. Clay'a omawiać tu już nie będziemy. Wspomniemy natomiast, że okupacyjne władze amerykańskie zwolniły z obozu w Garmisch-Partenkirchen, „po odsiedzeniu kary“ — generała S. A., Wilhelma Bruecknera, jednego z najbardziej zaufanych ludzi Hitlera. Brueckner brał z nim udział w puczu monachijskim w r. 1923, a w r. 1934 — z polecenia „fuhrera“ likwidował krwawo i własnoręcznie spisek Roehma.

Uprzejmość swą wobec hitlerowskiego bandyty władze amerykańskie posunęły tak daleko, że wymieniły mu „depozyt obozowy“ na ładną sumkę 5.000 marek zachodnich, by zatwardziały zbrodniarz miał z czym rozpocząć „nowe (?) życie“. Brueckner bez żenady oświadczył bowiem, po wyjściu z obozu, iż zamierza poszukać sobie „odpowiedniego stanowiska w przemyśle lub administracji“.

Okupacyjne władze francuskie wiernie naśladowały metody „pobłażliwości“ amerykańskiej. Oto trybunał wojskowy w Tybindze skazał nie dawno znaną przywódczynię hitlerowskiego związku kobiet — Gertrudę Scholtz-Klink zaledwie na 18 miesięcy więzienia, mimo że wieloletnia „działalność“ tej uwastykowanej wiedźmy kwalifikuje ją do bez porównania cięższej kary. Ale cóż?.. Jak wynika z sentencji wyroku Gertruda Scholtz-Klink skazana została nie za swą faszystowską „działalność“, lecz za... podrobienie dokumentów. Należy dodać, że ta hitlerowska „działaczka“ żyła sobie dotychczas w strefie okupacji francuskiej, jak u Pana Boga za piecem, wspólnie ze swym małżonkiem, b. oficerem hitlerowskim.

Przykładów tej „wrozumiałości“ zachodniej dla notorycznych zbrodniarzy faszystowskich moglibyśmy przytoczyć całe tuziny. Władze brytyjskie, oczywiście, też nie pozostają pod tym względem w tyle, czego dowodem choćby tylko sprawa odnowy ekstradycji władzom polskim takich przestępców, jak Heinrich Kopf, z łaski gen. Robertsona „premier“ Dolnej Saksonii, albo dr. Deryng, morderca wię-

niów oświęcimskich.

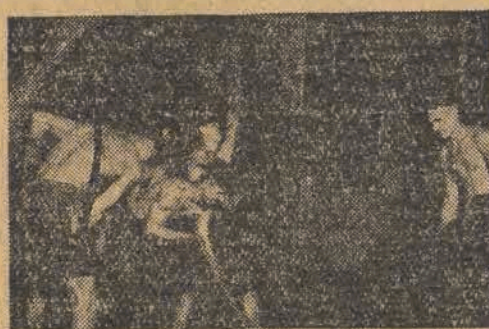
Trudno się jednak dziwić, że wymiar sprawiedliwości na Zachodzie funkcjonuje w tak paradoksalny sposób, skoro sędziowie tamtejsi odnoszą się do swych obowiązków — jak to zaraz zobaczymy — w sposób nie mniej dziwny i osobliwy. Znany prawnik angielski — Mallons wydał ostatnio książkę pt. „15 lat ciężkiej pracy“, w której daje bardzo ostrą, niekiedy wprost druzgocącą charakterystykę sędziów angielskich. O jednym z nich pisze Mallons, iż „żywi uczucie najgłębszego obrzydzenia do swej pracy“, która traktuje niedbale i obojętnie. Inny

znowu sędzia „miał zwyczaj ogłaszać wyroki takim tonem, jak gdyby prosił konduktora autobusu o bilet, zaś po ogłoszeniu wyroku powracał do swych zwykłych zajęć: dłubania w nosie, połączonego z pograżeniem się w niewiadome nikomu marzenia“.

Jeden z recenzentów książki Mallonsa zauważa, że sędziów angielskich „należałoby od czasu do czasu wysłać do więzienia, aby nabrali pojęcia o wyrokach, które ferują“.

Wiadomo — „jaki pan, taki kram“, jak sędziowie, takie i sądy. Z „demokracją zachodnią“ jest nie bardzo dobrze; z zachodnią „sprawiedliwością“ — również. Ale nie może być inaczej, skoro ta „sprawiedliwość“ jest funkcją i wyrazem całości systemu ustrojowego, który załamuje się i rozkłada wewnętrznie.

Inicjatorzy przedkongresowego współzawodnictwa



Załoga kopalni „Zabrze-Wschód“ wystąpiła z chlubną inicjatywą Czynu Przedkongresowego, którego akcją z imponującym rozmachem objęła wszystkie większe zakłady pracy i wszystkie zakłady w Polsce, dając wspaniały wyraz radości ogromnych rzesz robotniczych polskich z powodu historycznego dzieła zjednoczenia ruchu robotniczego u nas.

Górnicy kopalni „Zabrze-Wschód“ godnie dotrzymali swego zobowiązania. Oto praca w przodku po „odstrzeleniu“ węgla.

Współzawodnictwo zespołowe obciążaczek warunkiem lepszej pracy przedzalni

Przodownikiem pracy może być tkaczka, prządka, przewijaczka, zgrzeblarka, snowaczka, może nim być robotnik na trzeplu. Nawet wózkarz ma prawo do walki o tytuł przodownika, nie ma go dotychczas tylko tzw. obciążaczka czy pomagaczka w przedzalni.

Od samego początku historii współzawodnictwa mało komu dotąd przyszło na myśl, że należałoby zająć się tą sprawą.

Tkacz „daje metry“, prządka czy przewijaczka kilogramy, a co robią te zapomniane, nikomu nieznane brygady obciążaczek?

Czyżby naprawdę nie mały one żadnego wpływu na wykonanie planów?

Fakty i praktyka mówią coś wręcz przeciwnego. Wystarczy przejść się po przedzalniach łódzkich, popatrzeć jak pracują brygady obciążaczek i w zależności od tego można się zorientować, które przedzalnie pracują lepiej, a które gorzej.

Jeżeli brygady pracują dobrze, jeśli cała praca jest należycie rozłożona, to wtedy maszyny nie czekają po 10, 15 minut na „obciążanie“ tzn. zdjęcie pełnych kopek, i prządki na takim oddziale czy w takiej fabryce mają o wiele większe szanse na wysokie przekroczenie norm, a przedzalnia na wykonanie planu, aniżeli tam gdzie zespoły obciążaczek pracują niedbale.

Na czterech zakładach przemysłu bawełnianego tylko w pięciu mogą przedzalnie średnio-przednie poszczycić się przekroczeniem swych planów produkcyjnych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy i to właśnie te zakłady, w których brygady obciążaczek stoją na wysokości zadania.

Z tych pięciu (PZPB Nr 1, 2, 3, 4, 7, i 22) specjalnie dobre wyniki bo 112 i 113 proc. planu, mają PZPB Nr 4 i PZPB Nr 22. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że poważny wpływ na taki stan produkcji wywierają właśnie obciążaczki.

Alle w tych zakładach obciążaczki nie spacerują po szałach, ani po dziedzińcu fabrycznym i nie stają gromadkami.

Obciążaczka czuje się tu współodpowiedzialną za ilość i jakość produkcji, i wie, że przed jej późniejszą samą zostanie prządka.

Choć trudno było dotychczas zorganizować współzawodnictwo wśród obciążaczek, ale zdawało się że po wprowadzeniu współzawodnictwa zespołowego wszyscy „rzucą się“ właśnie w tym kierunku.

Niestety tylko niektóre fabryki doszły do wniosku że obecnie istnieje wreszcie możliwość zorganizowania współzawodnictwa w tej zaniebanej dziedzinie.

Pomoc w przedzalni to bardzo ważny czynnik, dobrze pracująca zdyscyplinowana brygada to dwa a najwyżej trzyminutowy postój, obrączniaka na „obciążanie“, to pewna i niezawodna pomoc dla prządki to gwarancja wysokiej jej wydajności i zarobku.

Wszystcy o tym wiedzą, wszędzie słyszy się mniej lub więcej uzasadnione narzekania na pracę obciążaczek, mało komu na myśl przyjdzie że tymi, przeważnie młodymi dziewczętami trzeba się zainteresować, otoczyć je opieką i nauczyć solidnie pracować.

A więc „frontem do obciążaczek“.

Współzawodnictwo brygad pomocniczych w przedzalni powinno być zorganizowane we wszystkich zakładach.

Korzyści jakie mogą być w ten sposób osiągnięte warte są odrobiny zachodu a obciążaczki, przynajmniej przeważająca ich część, zasługują na to by świat o nich wreszcie się dowiedział.

em-em.

Zwalczamy wroga zdrowia Nr 1

„Dni Przeciwgruźlicze“ od 10 - 20 bm

W dniach od 10 do 20 grudnia rb. w całej Polsce trwać będzie tzw. „Dni Przeciwgruźlicze“. Ze względu na wagę zagadnienia, protektorat nad dniami przeciwgruźliczymi objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Akcją dni przeciwgruźliczych kieruje Ogólnopolski Komitet Organizacyjny z siedzibą w Warszawie przy ul. Bagatela 10 oraz komitety wojewódzkie. Z komitetem ogólnopolskim i komitetami wojewódzkimi, na czele których stoją wybitni lekarze specjaliści, współpracują przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, delegacji zainteresowanych ministerstw, przedstawicieli RTPD, ChTPD, Tow. Burs i Stypendjów itp.

W całym kraju w ośrodkach zdrowia, szkołach, zakładach pracy, w jednostkach wojskowych — lekarze wygłaszają będą specjalne odczyty i pogadanki o niebezpieczeństwie zarażenia się gruźlicą, przebiegu choroby i po trzeba udziału całego społeczeństwa w zwalczaniu gruźlicy.

Podczas dni przeciwgruźliczych odbędą się zbiórki uliczne na fundusz walki z gruźlicą, ponadto poczęta wypuszczą specjalną serię, złożoną z 4-ch znaczków, o ograniczonym nakładzie, z dopłatą na walkę z gruźlicą.

Na półce z książkami

Pionierzy nauki i techniki

Dzieło o rosyjskich inżynierach

Książka znanego pisarza radzieckiego I. Gumilewskiego p. t. „Rosyjscy inżynierowie“ należy do rodzaju beletrystyki popularno-naukowej. Autor wprowadza czytelnika w świat twórczości technicznej, ukazując wszystkie światła i cienie tej dziedziny myśli ludzkiej. Zasadniczym celem książki jest uwydatnienie właściwości i narodowego charakteru rosyjskiej myśli inżynierskiej — technicznej — oraz podkreślenie jej odkryć i wynalazków we wszystkich gałęziach wiedzy. W tym celu autor zgromadził obfity materiał historyczny — począwszy od pierwocin kultury technicznej aż do czasów najnowszych.

Gumilewski — na podstawie licznych, nowych i przekonujących faktów — niweczy legendę o rzekomym zacofaniu technicznym dawnej Rosji. Starzy architekci rosyjscy własnymi siłami i własnym pomysłem wznosili piękne grody starożytne, wywołujące podziw cudzoziemców; budowali bajecznie wspaniałe zamki i świątynie oraz potężne twierdze; przerzucali mosty przez szerokie rzeki. „Obserwując technikę cudzoziemców — pisze Gumilewski — mistrzowie rosyjscy dążyli nie do naśladowania ich, lecz do wypracowania własnych form i metod“.

Autor książki odiera również fałszywe mniemanie, jakoby pierwsi rosyjscy technicy i wynalazcy byli „samoukami“, które to słowo ma często odcień lekceważący i pogardliwy. Przeciwnie, jak świadczą fakty, rosyjscy pionierzy nauki i techniki należeli do najbardziej wykształconych i przodujących ludzi swojej epoki. Sprytny „samouk“ — słusznie dowodzi Gumilewski — może się domyślić, że dwa razy dwa jest cztery, lecz by móc budować mosty i lokomotywy, konstruować maszyny, poznawać prawa mechaniki i technologii i wyprzedzać przy tym swą epokę, niezbędny jest nie „spryt“, potrzebny jest natomiast głęboki rozum, śmiała myśl, wielka umiejętność i szeroki rozmach twórczy.

Przechodząc do czasów późniejszych i podkreślając rosyjskie pierwszeństwo w wielu decydujących odkryciach i wynalazkach technicznych, Gumilewski wskazuje z naciskiem na najgłośniejsze w tym względzie pierwszeństwo, mianowicie — wprowadzenie metod naukowych do zasadniczych dziedzin techniki, która poprzednio rozwijała się drogą eksperymentalną. To pierwszeństwo udokumentowane zostało przed całym światem pracami naukowymi: „ojca współczesnej metalurgii“ — D. Czernowa, wielkiego chemika i fundatora dzisiejszej „atomistyki“ — D. Mendelejewa, inicjatorów atomistyki — Czebyszewa i Wysznegradzkiego, twórcy aerodynamiki — Zukowskiego, pioniera lotnictwa odrzutowego — Ciołkowskiego, znakomitego konstruktora okrętowego — A. Kryłowa i wielu, wielu innych.

Charakterystyczne właściwości rosyjskiej myśli technicznej upatruje Gumilewski w śmiałości i rozmachu pomysłów, w ścisłym powiązaniu teorii z praktyką, w dążeniu do praktycznego stosowania osiągnięć teoretycznych, w prostocie rozwiązań technicznych. Jedną z najgłośniejszych zalet książki — to

demonstracja różnych typów myśli, różnych rodzajów mentalności inżynierskiej. Jeszcze Lew Tolstoj zarzucał literaturze rosyjskiej, że przedstawia ona tylko charaktery, podczas gdy należy przedstawiać również rozmaitość typów umysłowych. Pisał o tym także Gorkij. Opowiadania Gumilewskiego o inżynierach rosyjskich czynią zadość postulatowi Tolstoja i Gorkiego; omawiana tu książka jest publikacją ciekawą, pożyteczną, a pod niejednym względem — nowatorską, choć nie pozbawioną pewnych niedociągnięć, których źródłem jest fakt, że wyszła spod pióra literata-popularyzatora, a nie naukowca-technika.

Inżynierom rosyjskim z czasów Rosji Radzieckiej poświęcił autor niewiele miejsca, tłumaczył się, że o pionierach inżynierii rewolucyjnej ma zamiar napisać oddzielną książkę. Krytyka radziecka wyraża opinie, że byłoby najwłaściwiej, gdyby autor obie epoki technicznej myśli rosyjskiej zamknął w jednej, obszernej publikacji. Mimo wskazanych zastrzeżeń, książka Gumilewskiego spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony czytelników radzieckich. B. D.

Dramatyczna walka na dnie morza

Pojedynek nurka z ośmiornicą

Z Sachalińska donoszą o dramatycznej walce, jaka rozegrała się na dnie morza między nurkiem radzieckim Czerednikowem, który demontował motor na zatopionym kutrze, a olbrzymią ośmiornicą. Trzy godziny trwał pojedynek nurka z ośmiornicą, która schwyciła go w swe macki, uniemożliwiając wydostanie się na powierzchnię. Czerednikow z trudem zdołał jedynie zasygnalizować, że znajduje

się w niebezpieczeństwie. Z pomocą niezwłocznie pośpieszył mu drugi nurek Karpjenko, który wprowadził zadał sztyletem kilka ran ośmiornicy, ale sam dostał się w jej macki. W końcu obaj nurkowie wspólnym wysiłkiem obezwładnili potwora morskiego i zostali wydobyti na powierzchnię wraz z ośmiornicą. Obaj nurkowie wyszli bez szwanku z tej niebezpiecznej walki.

Głosy i odgłosy

„WIEDZA“ I „LITERATURA“

W rubryce „Wiedza i literatura“ nowojorski „Daily Express“ zamieszcza takie oto ciekawe notatki:

Wiedza. Gangsterzy Chicago zaopatrzili swe samochody w potężne motory o napędzie odrzutowym, pozwalające na rozwinięcie zwrótnej szybkości 90 mil na godzinę. W ten sposób daje im się uciekać przed pościgiem policji.

Literatura. W wielkich amerykańskich wydawnictwach manuskrypty są kontrolowane przez „specjalnych ekspertów“, którzy wypracowali niezawodną metodę, określającą konieczne elementy, jakie powinna zawierać powieść, aby cieszyć się powodzeniem.

Naprawdę szczyt techniki.

DUCHY W TRAUNSTEIN

Jak dowodzi agencja Reutersa, mieszkańcy miejscowości Traunstein w Bawarii zwrócili się do swego proboszcza z prośbą o... wypędzenie złośliwego „ducha“, który nawiedzał jedną z pobożnych rodzin. Ksiądz zastosował wszelkie przepisywe egzorcyzmy, co odniosło jednak skutek tylko połowiczny, ten sam „duch“ bowiem zjawił się następną noc w mieszkaniu sąsiadów. Niektórzy mieszkańcy Traunsteinu twierdzą, że widzieli złośliwego „ducha“ na ulicy — i to w towarzystwie innego „ducha“ rodzaju żeńskiego. Kto wie, czy w końcu obydwaj „duchy“ nie zostaną „nakryte“ w jakiejś miejscowej kna'nie przy kuflu bawarskiego piwa.

Wszystko to dzieło się nie w średniowieczu, i nie w jakimś dziłkim kraju, lecz w listopadzie roku 1948 — „kulturalnej“ i „cywilizowanej“ Bawarii pod okupacją amerykańską.

Tegoroczna zima będzie lepsza dla robotników łódzkich

Remonty z dotacji Rady Państwa na ukończeniu

Przyznane kwoty zostaną prawie w całości zużyte

Dzięki doskonałym warunkom atmosferycznym ubiegły tydzień znacznie posunął naprzód roboty remontowe na terenie Łodzi, przeprowadzane z dotacji Rady Państwa. Zbliża się ostateczny termin wykorzystania dotacji — 31 grudnia — nie więc dziwnego, że prawie wszystkie zainteresowane wydziały Zarządu Miejskiego wykazują, że roboty albo już ukończyły albo też znajdują się one w końcowym stadium realizacji. Z przyznanej dotacji 302 milionów zł tylko niewielkie sumy pozostają niewykorzystane, przede wszystkim ze względu na krótki termin przeprowadzenia robót — od 11 września do 31 grudnia. W związku z tym Nadzwyczajna Komisja, która czuwa nad racjonalnym rozprawianiem dotacji, zwróci się w najbliższych dniach do Rady Państwa z zapytaniem, czy w wyjątkowych wypadkach można dotację wykorzystać w formie zaliczek na rozpoczęcie pewnych robót, które zostałyby doprowadzone do końca w roku przyszłym.

Zarząd Nieruchomości wykonał remonty ogólne w 234 domach, naprawił 430 dachów, 71 studzien, 29 ustępów, przeprowadził 101 instalacji elektrycznych, 15 instalacji wodociągowych i 9 kanalizacyjnych. Ogółem wyplacono za wykonane roboty przeszło 100 mil. zł. Ponadto wykonano również remonty za sumę ok. 41 mil. zł. Tak więc suma 145 mil. zł przeznaczona na remonty domów robotniczych pod Zarządem Nieruchomości, będzie wykorzystana w całości i w terminie przewidzianym przez Radę Państwa. Poza tymi remontami przystąpiono również do uporządkowania mieszkań przydomkowych pracy, zgłoszonych przez zakłady pracy i Związki Zawodowe. Tak więc przewodnicy Łódzcy, mieszkający w domach prywatnych, również będą mieli przed zimą zabezpieczony dach nad głową i wszystkie niezbędne urządzenia w swych mieszkaniach. Czują nad tym Zarząd Nieruchomości.

Złe się stało, że w domach Zarządu Nieruchomości, znajdujących się w dzielnicy północnej, remonty przeprowadza tamtejsze Starostwo. Wprowadziło to zbyt dużą dwutorowość, która z pewnością przyczyniła się do opóźnienia prac. Należało bowiem tę sprawę rozważyć szczegółowo i dopiero wówczas powziąć decyzję. Teraz bowiem okazało się, że z kwoty 22 mil. zł, przeznaczonej na zabezpieczenie domów w dzielnicy północnej, prawdopodobnie 12 mil. zł zostanie niewykorzystanych. Na 11 domów, które miały być zabezpieczone na ulicach Żytniej, DREWnowskiej, Ciesielskiej, Modrej, Gnieźnieńskiej i Lutomierskiej — do tej pory całkowicie zabezpieczono zaledwie 4 domy. Z kwoty 43 mil. zł przeznaczonej na generalne remonty domów w tej dzielnicy, wydano już 45 mil. zł — z tym więc sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Do bloków przy ul. Zawłazy wprowadzają się już lokatorzy. Są tam 42 mieszkania, z których kilka przeznaczono również dla przewodników pracy.

Przedsiębiorstwo Miejskie „Kanalizacja i Wodociąg” musiało na krótki okres przerwać roboty przy prowadzeniu rurociągu na ulicy Armii Czerwonej, na Widzewie, bowiem w trakcie robót natrafiono na kabel wysokiego napięcia i trzeba było zmienić trasę. Wczoraj jednak roboty ruszyły z miejsca i będą zakończone w terminie. Z dotacji w wysokości 6 mil. zł zakupiono już również 5 cy steru dla rozwożenia wody w dzielnicy północnej, pozbawionej studzien, 1 mil. zł, przeznaczony na badania wstępne przy prowadzeniu wody do Łodzi z Niebieskich Źródeł, będzie również wykorzystany zgodnie z zaleceniem Rady Państwa. Trwają już narady w Instytucie Geologicznym przy współudziale najlepszych fachowców.

Zakład Oczyszczania Miasta wydał już 15 mil. zł na zakup samochodów, beczek i podwozi do wywózki śmieci. Poza tym ustawił już 2200 puszek na śmiecie w dzielnicy poza ulicą Żeromskiego: na Karolewskiej, Lipo-

wej, Pogonowskiej i Kątnej. W najbliższym czasie ustawione będą puski na Widzewie, Grynbału i Księżym Młynie. Również otrzymają puski posesje Zarządu Nieruchomości w północnej dzielnicy miasta. Prywatni właściciele będą musieli sami zakupić puski dla swych domów.

ZOM ma w chwili obecnej na składzie 400 puszek, a w najbliższych dniach sprowadzi dalszych 1400 puszek.

Wydział Zdrowia remontuje VI Zakład Kąpielowy przy ul. Żeromskiego. Do końca roku nie zdąży jednak wydać całej sumy 7 mil. zł ze względu na trudności techniczne, oraz rozmiary przedsięwziętego remontu.

Komisja zwróciła się do prowadzących remonty instytucji, by do 16-go bm, wykorzystywały wszystkie rezerwy materiałowe na

właściwe cele oraz by przyjęły wszystkie roboty już wykonane.

Ze sprawozdań, złożonych przed Nadzwyczajną Komisją wynika, że mimo pewnych niedociągnięć, Łódź dobrze gospodaruje dotacją Rady Państwa. Najistotniejsze bowiem jest to, że sumy przeznaczone istotnie na poprawę warunków klasy robotniczej. Pewne niedociągnięcia, jakie wynikły, na przykład w związku z dwutorowością akcji remontowej (Zarząd Nieruchomości i Starostwo Północne), tłumaczą się krótkim terminem i brakiem precedensu w przeprowadzaniu podobnych, na dużą skalę obliczonych akcji remontowych.

M. Zał.

Nowy żłobek przybędzie Łodzi



Przy ul. Sienkiewicza w przyspieszonym tempie prowadzone są roboty budowy gmachu na żłobek PZPDz.



Plan wykonano i przekroczone

Wydział drogowy dotrzymał przedkongresowego zobowiązania

W tych dniach ukończone zostały roboty drogowe, które podjął Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego dla uczczenia Dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych. Roboty te nie tylko wykonano według planu, ale zostały one przekroczone, zamiast bowiem 10 km, chodnika ułożono 12 km w połowie z płyt betonowych, a w połowie ze szlaki (żużel). Chodniki ułożono na Widzewie, Rokietcu i w północnej dzielnicy miasta. Również Wydział Komunikacji wykonał roboty ziemne przy układaniu toru tramwajowego na ulicy Warszawskiej. Urządzono również

dawny park geyrowski — obecny Park Reymonta. Wszystkie wyżej wymienione prace wykonane zostały w terminie od 2 listopada do 7 grudnia kosztem 13 mil. zł.

W chwili obecnej brigady brukarskie Wydziału Komunikacji idą na urlop, a już od 1 stycznia rozpoczyna się roboty, utrwalające nawierzchnię dróg gruntowych i układanie chodników szlakowych. W tym celu użyty będzie również gruz z Białut. Do sezonu wiosennego zatrudnionych będzie przy tych robotach ok. 1000 robotników. (m.)

Rynek towarów w pełni nasucony

Bogaty dobór i ceny bez zmian

Kontrola społeczna paraliżuje zakusy spekulacji

Wprawdzie od okresu zakupów przedświątecznych dzieli nas jeszcze co najmniej tydzień czasu, nie mniej jednak już obecnie w sklepach łódzkich obserwujemy wzmocniony ruch klientów. I rzecz wielce charakterystyczna — ten napływ kupujących koncentruje się głównie w państwowych i spółdzielczych placówkach handlu detalicznego. W sklepach prywatnych natomiast frekwencja jest niewielka. Przyczyna tego stanu rzeczy nie jest trudna do uchwycenia. Klient Powszechnych Domów Towarowych, sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej oraz detalicznych punktów sprzedaży Powszechnego Spółdzielni Spożywców ma pewność, że są to najtańsze źródła zakupu i uprzytamnia sobie, że

nabywane tu artykuły trafiają do jego rąk po godziwej cenie. Ponadto działa tu i ten moment że w roku bieżącym wszystkie państwowe oraz spółdzielcze punkty handlu detalicznego rozporządzają tak bogatymi asortymentami towarowymi, że biją nie tylko ceną, ale i jakością oraz i różnorodnością swych towarów sklepy „inicjatywne prywatne”.

Przeglądając asortymenty towarów oraz wirtuozoski sklepowy śmiało możemy stwierdzić, że w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły nie tylko pierwszego, ale nawet i „luksusowego” spożycia, osiągnęliśmy a nawet może już przekroczy-

liśmy poziom przedwojenny. Z satysfakcją należy stwierdzić, że w naszym mieście żywiły spekulacyjne są w obecnym okresie przedświątecznym trzymane w szachu — przez Społeczną Komisję Kontrolną cen. Ścisła lotna akcja kontrolna czynnika społecznego umożliwia żerowanie spekulacji. Dla przeciętne go kupca podnoszenie obowiązujących cen staje się zbyt dużym ryzykiem. Do akcji zwalczania spekulacji został wciągnięty cały świat pracy. Kontrola oparta na najszerszych rzeszach odbiorców jest najskuteczniejszą bronią w walce przeciw zakusom lichwiarstwa.



Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na ławie oskarżonych zasiadł główny sztab złodziejski słynnej szajki „Złotej Rączki” w osobach: Slepionia Chaima, Winarek Amelii, Jackowski go Ignacego, Klema Wacława, Klemowej Han-ny, Paź Franciszki z główną bohaterką — Rajzlą Slepionową, czyli „Złotą Rączką” na czele. Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarża prokurator Cybulski. Od połowy 1946 r. do sierpnia 1947 r. podró-

Szajka „Złotej Rączki” przed sądem

żowanie tramwajami łódzkimi przedstawiało niebezpieczeństwo nielada! Pasażerowie wychodzili z wozów z rozciętymi płaszczami, marynarkami, spodniami, teczkami, z których zniknęły pieniądze i kosztowności. We wszystkich wypadkach operowano specjalnymi żyłkami i techniką, jaką dokonywano kradzieży świadczyła, że wszędzie działała ta sama szajka.

Mimo częstych meldunków, składanych do MO, kradzieże huczniej nie ustawały a złodzieje znikali jak kamfora.

Dopiero w drugiej połowie sierpnia 1947, przypadek zrzucił, że w ręce władz wpadł główny sztab złodziejski, który „pracę” prowadził, jak się później okazało, nie tylko w Łodzi, lecz w rozmaitych miastach kraju.

Hucznie bawiono się w nocnym lokalu „Tabarin”, gdy najnie spodziewaniej obstawiono wejście i na salę wkroczyli funkcjonariusze MO. Przy jednym ze stolików wielki niepokój zdradzała wybrlantowana dama, usiłująca coś ukryć. Siedziała w towarzystwie rozbawionych mężczyzny. Znalaziono przy nich znaczną ilość biżuterii, a pieniądze w walucie zagranicznej, złote zegarki, pierścionki i in. wykryto później w ubikacji, w spluwaczu. Przy legitymowaniu towarzysza — okazało się, że w obliczu władz znajduje się małżeństwo Chaim i Rajzla Slepionowie, a w osobie pani Rajzli ujęto słynną „Złotą Rączkę”. Ona właśnie zdołała „walutę” i kosztowności ukryć w spluwaczu.

Na pierwszy rzut oka mniemano, że to są jedynie „waluciarze” ze względu na wielką ilość wykrytych złotych dolarów, rubli, marek i urzęd-

miotów złotych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w ręce władz wpadła oddawna poszukiwana szajka złodziejska, operująca dotąd bezkarnie w tramwajach. Każda kradzież była doskonale zorganizowana, poprzedzały ją obserwacje banków, poczty itp. Dokoła upatrzonej ofiar tworzono sztuczny tłok i pod jego osłoną przycinano specjalnie spreparowaną żyłką kieszenie, tecki i torebki.

Dziesiątki osób padły ofiarą sprytnych złodziei.

Pierwszy dzień rozprawy upłynął na przesłuchaniu oskarżonych. Nie przyznają się oni do winy. Slepion oświadczył, iż część kosztownych przedmiotów przwiózł ze Związku Radzieckiego, a dolary i ruble złote wykopał z piwnicy, gdzie zostały ukryte przez jego ojca w 1939 r. Wyjaśnia, że miał bogatych rodziców, którzy posiadali dwa domy, restaurację i zakład fryzjerski.

Małżonka Slepionia — „Złota Rączka” również nie przyznaje się do winy i sugeruje Sądowi, że padła ofiarą pomyłki. Rozprawa trwa.

ODCZYTY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 12 grudnia br. o godz. 17-tej w lokalu związkowym, ulica Wólczańska 5 odbędzie się zebranie kobiet, na którym odczyt pt. „Dziecko przed północą do szkoły”, wygłosi mgr Al. Majewska. Po odczycie koncert Wstępn. bezolbr.

W te i z powrotem

Kto następny?

Jak się dowiadujemy, inicjatywę podjętą przez młodzież Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — w sprawie współzawodnictwa w nauce dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej — podjęła druga z kolei szkoła akademicka w Krakowie: Akademia Sztuk Pięknych.

Brawo! Wiwat, akademicy krakowscy! Ale... kto następny? Nie tylko „Cracovia, to ius Poloniae urbs celeberrima” — jest w Polsce miastem uniwersyteckim.

Chryzaniemy złociste

Złociste — faktycznie. Nie chodzi tu tylko o barwę, ale i o cenę: ładnych parę „złocistych” trzeba wydać, aby je kupić. Poza tym w Łodzi np. nie tylko chryzantemy, ale wszystkie w ogóle „wyroby botaniczne”, cięte, tudzież w doniczkach, stanowią tak zwany przedmiot zbytku.

A tu, nieprawdaz, imieniny od czasu do czasu się zdarzają, urodziny, rocznica czyjegoś ślubu — ot, łeczne okazje, kiedy i czło-wiek pracy musi, że tak powiem, wystąpić z tradycyjnym kwiatkiem. A kwiatek, psia kość, nie na jego kieszeń.

Pomyślały o tej „okoliczności” Państwowe Zakłady Hodowli Roślin w Bydgoszczy i otworzyły pierwszą w Polsce kwaciarnię społeczną pod firmą „KWIATY DLA ŚWIATA PRACY”. Ceny o 100 procent niższe, niż w kwaciarniach prywatnych. To rozumieć. Niech żyją P. Z. H. R.! (Oczywiście w Bydgoszczy).

„I kto iewo znalazł”...

„Zachorwałem obłóźnie — pisze nam Czytelnik N. z Marysina, — a ponieważ jestem ubezpieczony, powiadom do żony: wezwij lekarza domowego! No, to żona moja na to: a jak on się nazywa i gdzie mieszka? — Słusznie zapytała, bo i ja sam tego nie wiem. — Może wobec tego — proponuję swojej kobiecie — dowiesz się u sąsiadów? — Poszła żona do sąsiadki, nie dowiedziała się. — Nie wiedz — mówi. — Chwała Bogu, nikt z nich dotąd nie chorował i dzięki temu nie korzystał z usług lekarza domowego. — No, to w takim razie idź może do apteki? — Żona poszła do apteki, nie dowiódł się. — Recepty Ubezpieczalni — oświadczone jej w aptece — w zasadzie są łatwymi, ale księgi adresowej lekarzy domowych, darujcie, na składzie u nas nie ma. — No, to może — powiadam — idź na posterunek milicji, zadzwoni! — Faktycznie zadzwoniła, i dowiedziała się!

Ale czyżby nie można tej sprawy jakoś uprościć? Żeby się obyło bez tych wszystkich poszukiwań? A może by tak kartkę w bramie z nazwiskiem i adresem lekarza domowego wywieszać?”

Spółdzielnia „Las” sprzedaje choinki

Dla Rad Zakładowych drzewka po cenach hurtowych

W roku bieżącym Rady Zakładowe otrzymają drzewka po cenach hurtowych

Spółdzielnia „Las” w okresie przedświątecznym objęła całkowicie w naszym mieście sprzedaż choinek.

Odbywać się ona będzie w dwóch własnych składach, mieszczących się przy ul. 1 Maja 92 i ul. Narutowicza 55.

Większe regularne transporty choinek zaczęły przybywać do Łodzi od 10-tego grudnia. Obecnie pewnymi ilościami drzewek dysponuje już punkt sprzedaży mieszczący się przy ul. Al. 1 Maja. Spółdzielnia „Las” prowadzi w rb. sprzedaż choinek na zapotrzebowanie Rad Zakładowych.

Zakupione w ten sposób choinki będą dostarczane nabywcom po cenach hurtowych, znacznie

niższych od detalicznych.

Cena choinek zakupowanych hurtowo kształtuje się w sposób następujący. Drzewko wysokości do 80 cm — 63 zł. Choinka typu tzw. popularnego do 2 metrów wysokości — 150 zł. Drzewka duże 3,5 m wysokości kosztować będą 186 zł. W sprzedaży detalicznej cena choinek będzie oczywiście wyższa.

Przy indywidualnym zakupie płacić będziecie za choinki: najmniejsze 80 cm — 95 zł, za średnie 200 zł, za największe 260 zł. Ażeby ułatwić mieszkańcom Łodzi zaopatrywanie się w choinki ze spółdzielnią „Las” współdziała PSS, która we wszystkich swych składach opałowych prowadzi ma ich sprzedaż. Pozwoli to mieszkańcom naszego miasta zakupić w okresie przedświątecznym choinki w punktach nie nabyt oddalonych od miejsca swego zamieszkania.

Trybuna Młodych

Ostatnie dni przed historycznym Kongresem Zjednoczenia klasy robotniczej młodzież ZMP wypełnia wzmożoną pracą dla uczczenia tego doniosłego faktu

Wanda Wasilewska wśród młodzieży ZMP

Znakomita pisarka i działaczka rewolucyjna, Wanda Wasilewska w czasie swego pobytu w Łodzi była serdecznie witana przez młodzież ZMP-ową. W rozmowach z przedstawicielami naszej organizacji Wanda Wasilewska obrazowo i treściwie przedstawiła życie młodzieży w Związku Radzieckim; jej wielkie osiągnięcia na polu wychowania nowego człowieka w socjalistycznej ojczyźnie.

Cenne wskazówki i rady udzielone przez Wandę Wasilewską posłużą jako drogowskaz w wielkiej pracy, stojącej przed Związkiem Młodzieży Polskiej.

Młodzieżowy Czyn Przedkongresowy trwa

Meldunki napływają bez przerwy

Już tylko niecały tydzień dzieli nas od historycznego momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w jedną Partię. Te ostatnie dni młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej wypełnia jeszcze bardziej wytyżoną pracą, aby godnie uczcić tak doniosłe wydarzenie w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

Meldunki o młodzieżowym czynie przedkongresowym napływają bez przerwy.

GINNAZJUM PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W ŁODZI

Młodzież tutejszego koła ZMP, Hufca SP oraz młodzież niezorganizowana uczciła zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych 8-mio godzinną pracą przy niwelacji terenu na Placu Niepodległości w Łodzi.

PZPB Nr. 21 w ŁODZI

Młodzież ZMP-owa, zatrudniona w PZPB

Nr. 21 celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowiła wraz z całą załogą pracować do dnia Kongresu o jedną godzinę więcej i uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć na budowę Centr. Domu Młodzieży.

I MIEJSKIE GIMN. I LICEUM
IM. T. KOŚCIUSZKI

„My, uczniowie I Miejsk. Gimn. i Lic. im. T. Kościuszki w Łodzi, doceniając w pełni olbrzymie znaczenie zjednoczenia partii robotniczych w Polsce, z inicjatywy koła ZMP i Hufca SP deklarujemy przystąpienie do współzawodniczenia w pracach szkolnych, aby podnieść poziom nauki i wychowawczy oraz ożywić życie społeczne w szkole. Czyn ten miech będzie uczczeniem wielkopomnego faktu, jakim jest jedność naszych Partii Robotniczych.

Rada Organizacji Uczniowskiej

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY METALOWE
przy ul. L. Manowskiego 129

Młodzież zatrudniona w Zakładach, z wielką radością wita Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej. Z inicjatywy tutejszego koła ZMP postanowiono celem uczczenia tego historycznego dnia poświęcić dodatkowo dwie godziny pracy, a zerebowane pieniądze przeznaczyć na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

XII PAŃSTWOWE GIMN. I LICEUM
w ŁODZI

Przyłączając się do ogólnego zrywu młodzieży z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Rob. młodzież tutejszej szkoły na czele z ZMP postanowiła:

1. Podnieść wyniki nauki i pracy szkolnej,
2. Wziąć udział w odgruzowaniu więzienia — muzeum w Radogoszczu,
3. Przeprowadzić zbiórkę złomu żelaznego.

DZIELNICA BAŁUTY

Zarząd i Kolektyw ZMP dzielnicy Bałuty postanowił uczcić dzień 15 grudnia oferując pomoc przy pracy w PZPJG Nr. 8 przeznaczając uzyskane zarobki na budowę Centr. Domu Młodzieży.

XV PAŃSTW. GIMN. I LICEUM W ŁODZI

„My, młodzież XV Państw. Gimnazjum i Liceum, zrzeszona w ZMP i SP wraz z samorządem szkolnym, uznając w pełni doniosłość zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, uczymy Kongres Zjednoczeniowy dobrowym wkładem pracy nad uporządkowaniem od cinka chodnika, prowadzącego do szkoły przy ul. Drewnowskiej.

Zarząd koła ZMP

Podręczniki zbrodni w USA

Trująca literatura narzędziem reakcji
Masowe wydawnictwa deprawują dusze młodzieży

W gazecie „Komsomolskaja Prawda” ukazał się rewelacyjny artykuł Anazjina na temat zatrucia dusz amerykańskiej młodzieży przez sensacyjną literaturę. Artykuł ten zamieszczamy w obszernym streszczeniu.

Z pretekstu okładki książki spogląda na młodego czytelnika lufa pistoletu. Wpoprzek okładki przebiega napis „Szczere wyznanie dziewczyny — herszta szajki”. Okładkę ozdabia portret „bohaterki”, z włosami koloru słomy, w czerwonej sukni. Czym wstawiła się ona? Zabójstwem czterech studentów. O tym i o wielu innych podobnych rzeczach opowiada autor na 20 gęsto zadrutowanych stronach. A młodemu czytelnikowi włosy stają dęba na głowie. „Bohaterka” gna za cudzymi samochodami, sypie wokół siebie ołów kul, a za nią goni policja. Wreszcie zbrodniarka dostaje się za kratki więzienne i go towa jest poniesie karę za „swój chciwy umysł i nienawidzące serce”. Ale to jeszcze nie wszystko, ponieważ w końcu książki umieszczony jest zachęcający napis „ciąg dalszy nastąpi”.

A zresztą nie ma potrzeby, czekać na dalszy ciąg — czytelnik amerykański ma przecież do swej dyspozycji setki książeczek wysławiających przestępstwo kryminalne.

Ogłoszenia reklamujące tego rodzaju „literaturę” głoszą „Każda książka pełna jest najsłynniejszych tajemnic i pożytecznych wiadomości”.

Młodego czytelnika przyciąga się do tego rodzaju literatury nie tylko ogłoszenia mi. Do wielu książek dołącza się specjalne kupony. Czytelnik, który zbierze dostateczną ilość, otrzymuje w formie premii kajdanki, maski i inne przedmioty, związane z życiem gangsterów.

Książki te, jeśli w ogóle można je w ten sposób nazwać należą do kategorii t. zw. „Comics” to znaczy książek humorystycznych, rozrywkowych. Cóż jest jednak śmiesznego, w tym, że pierwsze słowa, jakich uczą się dzieci amerykańskie z książek to „pistolet”, „zabójstwo”, „wytrych”, że bohaterami pierwszych wrażeń dziecka są gangsterzy, pijacy, wariaci. Książki te wychodzą w milionowych nakładach, sprzedawane są w kioskach gazetowych i w aptekach, w sklepach kolonialnych i na stacjach metra.

„Comics” fabrykowane przez grasujących na peryferiach literatury fagasach imperializmu amerykańskiego, są jednym ze środków ideologicznego wpływu reakcji na szerokie koła młodzieży. Autorzy takich książek usiłują ogłupić podraźniące pokolenie, odwrócić jego uwagę od zagadnień walki politycznej i społecznej. Nie ulęga kwestii, że wzrost przestępczości wśród małoletnich w USA związany jest z rozpowszechnianiem „Comics”. Gazety amerykańskie roją się od takich wiadomości: „Richard Thompson, w wieku lat 13-tu skazany na dożywotnie więzienie. Przyznał się, że utopił Vernon Askins, lat 6”, albo „Roy Adams w wieku lat 14-tu z Chicago uduł poduszką 8-letnią Nancy Shiller”.

W większości tych książek narzuca się natrętnie młodzieży myśl, że „ktoś musi umrzeć, abyśmy dostali to co nam się należy”, — tak mówi bohater i bohaterka, podłotek i podrostek w opowiadaniu p. t. „Krwawa noc”. I czyż nie wygląda na uragowisko wydrukowany na okładce mi-

kroskopijny napis „przestrzegaj prawo”. Przy pomocy tego bynajmniej nie skomplikowanego wybiegu wydawcy, ratują się przed protestami ze strony szerokiej kół opinii, ze strony rodziców postępowych uczonych i pisarzy, którzy żądają zakazu wydawania podobnych książek.

„Comics” zalały całą Amerykę. Ma je co czwarta rodzina amerykańska, przy czym w większości tych rodzin czyta się właśnie tę tylko literaturę. Pismo „New Republic” stwierdziło, że 87 procent chłopców i 81 proc. dziewcząt w Ameryce czytuje regularnie „Comics”.

Jak donosiło pismo „Science Digest”, starszy psychiatra wydziału zdrowia w Nowym Jorku doktor Westen oświadczył — „Uważam, że „Comics” z rozmysłem usiłują zaszczyć dzieciom sadyzm”. Ten sam lekarz pisał w „Colliers”, że „Comics”, jeśli idzie o ich przeznaczenie i wywierany wpływ, deprawują młodzież. Nie wychowują one lecz ogłupiają. Stwierdziliśmy, że czytanie „Comics” jest główną przyczyną i bodźcem naruszenia prawa przez dziecko lub choroby psychicznej każdego ze zbadanych przez nas dzieci”.

„Comics” wraz z brukowymi audycjami radiowymi i filmami hollywoodzkimi dają obraz strawy duchowej większości amerykańskiej młodzieży szkolnej i akademickiej oraz większości młodych robotników. Pewien nauczyciel, który wolał nie podpisać swego nazwiska, stwierdził, na łamach gazety „Chicago Sun and Times”, że uczniom jego, jak sami mówią, „podobają się Cowboy, morderstwo, strzelanina, awantury, opowiadania o nadezłowieku i Tarzanie”.

Dzieje Janków Muzykantów nie powtarzają się więcej

Dziś nie marnujemy talentów w Polsce

ZMP popiera uzdolnienia i pracę nad sobą swych członków

Kłóz z nas nie czytał wruszających nowel jak „Janko muzykant” czy „Antek”! Ile współczucia żywiliśmy zawsze dla tragicznej doloty tych chłopców, ile buntu rodziło się w nas wówczas przeciwko takiemu porządkowi, w którym tysiące młodych talentów marnowało się bezużytecznie!

Mineły te mroczne czasy i dziś z dumą spoglądamy na radosne zastępy młodzieży naszej, dla której stworzono w Ludowej Ojczyźnie szerokie możliwości wszechstronnego rozwoju. Państwo nie szczędzi środków na otwieranie licznych nowych szkół i wszelkiego typu wyższych uczelni. Istniejące organizacje polityczne, społeczno-zawodowe i ideowo-wychowawcze wytyżają swe siły, aby nieść swą współpracę w tak doniosłym dziele wychowania nowego, wartościowego człowieka — budowniczego szczęśliwej socjalistycznej przyszłości.

Takie zadanie wychowania nowego człowieka postawił przed sobą również i Związek Młodzieży Polskiej. ZMP kształci i wychowuje młodzież nie tylko poprzez masową akcję szkolenia ideologicznego i szeroką pracę oświatową, ale również za pomocą działalności kulturalno-artystycznej przepojonej głęboką treścią ideowo-wychowawczą.

Sprawnie działające przy kołach fabrycznych, wiejskich, pracowniczych i szkolnych

świełce ZMP-owe — to kuznie mocnych charakterów, to ośrodki, gdzie młodzież dzięki pracy w różnorodnych sekcjach ma możliwość odnalezienia w sobie drzemających często wartości i talentów.

Wydział Oświatowo-szkoleniowy Zarządu Łódzkiego ZMP zamierza drogą konkursów organizować stale przegląd dorobku artystycznego swych świetlic, celem wyłowienia uzdolnionych jednostek i umożliwienia im dalszego rozwoju. Na pierwszy ogień poszły sekcje recytatorskie przy fabrycznych i szkolnych świetlicach ZMP-owych. Eliminacje dzielnicowe wyłoniły najlepszych recytatorów, którzy w ub. niedziele stanęli do szlachetnej walki o pierwszeństwo na eliminacji ogólnolódzkiej.

Ile serca i uczucia wlewali koledzy i koleżanki w recytowane przez siebie utwory!

Ile piękna poezji otrafił ydobyć z rewolucyjnych utworów Broniewskiego, Majakowskiego, Lebidziwa — Kumacza nie mówiąc już o wierszach Mickiewicza czy Konopnickiej.

Niemal wszystkie recytowane utwory miały charakter rewolucyjno-socjalistyczny. Na zapytanie: dlaczego recytatorzy wybrali sobie takie, a nie inne poezje, jeden z nich, kol. Bocheński, recytujący „Lewą Marsz” Majakowskiego, odpowiedział: „Nam, jako członkom

organizacji rewolucyjnej, odpowiadają właśnie utwory rewolucyjne, przepojone entuzjazmem i wiarą w nasze zwycięstwo”.

Pierwszą nagrodę w postaci książki p. t. „Dwa wieki poezji rosyjskiej” zdobyła w konkursie kol. Stawieńska z dzielnicy Bałuty, za pięknie i przejmująco wypowiedziany wiersz Broniewskiego p. t. „Elegia na śmierć Ludwika Warwińskiego”. Drugą nagrodę uzyskał kol. Karśnicki Stanisław z koła ZMP przy Dystrykcie Lasów Państwowych. Swą płomienną recytacją wykazał on, że Międzynarodówka — ten bojowy hymn proletariatu całego świata — nie tylko śpiewana, ale i recytowana potrafi porwać słuchaczy swoją siłą i dynamizmem, swoją głęboką treścią rewolucyjną. Kol. Kisielska Elżbieta za wiersz p. t. „Pięćdziesiąt” Broniewskiego uzyskała trzecią nagrodę.

Wyróżnieni zostali koledzy Kozłowski Adam i Mikulski. Należałoby wyróżnić jeszcze wielu innych uczestników konkursu, gdyż ogólny poziom był dość wysoki.

Konkurs ten, wykazując dotychczasowy dorobek na jednym z odcinków pracy świetlicowej w kołach ZMP, był zarazem zachętą dla wielu koleżanek i kolegów do dalszej wtyżonej pracy nad sobą.

Łózel Anioł

Kronika Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 10 grudnia 1948 r.
Dziś: NMP. Lor.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.Informacja telefoniczna (Biuro numerów),
podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kwiecińskiego
ul. Górnośląska 17, tel. 18-26.Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

TEATR

O godzinie 15 bajka dla dzieci „Kopciuszka”.
O godz. 19.15 komedia Cowarda „Seansy”.
Zniżki ważne.

KINA

„Stylowy”: film produkcji radzieckiej
„Kopciuszka”.„Wolność”: film produkcji włoskiej
„Dzieci ulicy”.„Bałtyk”: film produkcji radzieckiej
„Na morskim szlaku”. Dodatek: Jedność
młodzieży robotniczej.

Z życia partii

KOMUNIKAT MIEJSKIEGO KOMITETU
PPRW okresie przedkongresowym odbędą
się wspólne zebrania kół PPR i PPS w następujących
zakładach pracy:W dniu 11. grudnia br.
Pluszownia, godz. 18 — prelegent Tomaszewski.
Garbarnia, godz. 13.30 — prelegent Walasek.
Bielarnia, godz. 19 — prelegent Puchaczewski.
Konfekcja, godz. 19 — prelegent Borucha.
PZPB Nr 7, godz. 18 — prelegent Walasek.
Koło kolejarzy, — prelegent Siemion.
F-ka koronek, godz. 18 — prelegent Filipowicz.
Zofia, Zarząd Miejski, godz. 15.15 — prelegent Stanczykiewicz.
Centrala Tekstylna (Hurtownia), godz. 14 — prelegent Puchaczewski.
H. Poczta, godz. 20 — prelegent Kwiatkowski.
Młyny PZZ Nr 1, godz. 13 — prelegent Borocho.
Samopomoc Chłopska, godz. 15 — prelegent Matuszak.
Państw. Przeds. Budowlane, godz. 17 — prelegent Gorgol.
Spół. Konfekcyjna „Praca”, godz. 18 — prelegent Lewandowski.
Prac. Sądu Okręgowego, godz. 15.Ponad 400 osiedli wiejskich
zelektryfikowano
w okręgu mazurskimZjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego
przyłączyło w roku bież. 23 wsie do sieci elektrycznej.
Ponadto zelektryfikowano 18 majątków państwowych i
fabryk. Wybudowano 812 km. linii, uruchomiono
105 nowych transformatorów.Łącznie z pracą, wykonaną w roku bież. do
chwili obecnej w Okręgu Mazurskim zostało
przyłączonych do sieci elektrycznej 424 osiedla
wiejskie i 40 majątków państwowych.

ODCZYT

Dnia 11 grudnia br. o godz. 18 w sali cywilnej
Sądu Okręgowego w Kaliszu odbędzie się odczyt
asesora J. Zaremby „Pojęcie spadku i zasady
dziedziczości”. Wstęp bezpłatny.

Zjazd nauczycieli w Kaliszu

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kaliszu zjazd
nauczycieli z miasta i powiatu kaliskiego,
zorganizowany przez nauczycielskie koła PPR i PPS.
Z ramienia WK PPS przybyli na zjazd wizytator
tow. Kien, z ramienia MK PPR — tow. Walczak,
Stanczykiewicz i Siemion, z ramienia PPS —
tow. Kurnowicz oraz członek Zarządu Głównego
ZNP — tow. Kwiatek.Zjazd zgromadził około 500 nauczycieli szkół
powszechnych i średnich, którzy zebrali się celem
omówienia roli nauczyciela w dobie obecnej oraz
zanalizowania konkretnych sposobów i metod,
które usprawnią pracę oświatową.Po dokonaniu wyboru przewodniczącego, którym
jednogłośnie został wybrany tow. Matuszak i
powołaniu Prezydium Zjazdu, w imieniu PPR
powitał zebranychtow. Siemion. Następnie tow. Kien wygłosił referat
o „Jedności polskiego ruchu robotniczego”.W dłuższej dyskusji nad referatami zabrało głos
kilkunastu nauczycieli i nauczycielek szkół
średnich i powszechnych. W wypowiedziach
swoich mówcy wskazywali na potrzebę ścisłego
powiązania pracy nauczyciela z pracą organizacji
społecznych i aktywnego udziału nauczycieli w
pracy społecznej.Dyskusję podsumował tow. Matuszak, mówiąc o
doniosłej roli nauczyciela i wzywając zebranych
do jak najbardziej intensywnej pracy na polu
oświatowym.Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję,
wyrażającą radość z powodu zjednoczenia
polskiego ruchu robotniczego.Zebrani uchwalili również tekst depeszy
podobnej treści, która ma być wystawiona do
Prezydium Kongresu Zjednoczonego w Warszawie.OTWARCIE 35 TELEFONICZNEJ
CENTRALI AUTOMATYCZNEJ
W OKRĘGU POZNAŃSKIMW Korniku uruchomiona została 35-ta z kolei
telefoniczna centrala automatyczna.Uroczystego otwarcia, w obecności przedstawicieli
władz partii i społeczeństwa, dokonał przedstawiciel
Dyrekcji Okręgu Poznańskiego.

„LEDA” WYDOBYTA

Na Zalewie Szczecińskim koło wyspy nawigacyjnej
został wydobyty wrak norweskiego statku towarowego
„Leda”.Statek ten przyholowano do portu szczecińskiego,
gdzie po naprawie kadłuba w warsztatach na
Brodowie, będzie on przeholowany do Norwegii na
dalszy gruntowny remont.PROF. TADEUSZ SINKO LAUREATEM
KRAKOWASąd konkursowy przyznał jednogłośnie nagrodę
naukową miasta Krakowa na rok 1947, wynoszącą
50.000 zł. prof. dr. Tadeuszowi Sincowi, za
opracowanie drugiego tomu literatury greckiej.Wielkopolska w czasach przedhistorycznych
Interesująca wystawa w KaliszuDzisiaj, gdy powróciliśmy na dawne szlaki
Chrobrego, gdy nauka polska na podstawie
nagromadzonych dokumentów, stwierdziła
słowiańskość ziem w dorzeczu Odry i Nysy
nadszedł czas, by osiągnięcia prehistorii
uprzystępnili najszerszemu masom społeczeństwa,
a przede wszystkim młodzieży szkolnej.Zadanie to, choć w szczyplym zakresie, pragnie
na terenie Wielkopolski spełnić wystawa
objazdowa pt. „Wielkopolska w czasach
przedhistorycznych”.Aby dać jak najplastyczniejszy obraz osiągnięć
człowieka w różnych dziedzinach życia — obok
wystawy autentycznych eksponatów —
wykonano również szereg barwnych obrazów,
przedstawiających charakterystyczne dla
każdego okresu zajęcia: np.palenie zmarłego na stosie, czy wytapienie
rudy żelaznej. Postacie ludzkie ukazano w
autentycznych strojach, odtworzonych według
wykopalisk. Tablice ustawiono chronologicznie:
tablica pierwsza obrazuje życie człowieka w
starszej epoce kamiennej, następna — dalszy
etap rozwojowy w epoce kamiennej młodszej,
itd. poprzez epokę brązu i żelaza aż do
tablic ilustrujących kulturę prapolską doby
przed i wczesnohistorycznej.Wystawa ta, bawiąca obecnie w naszym mieście,
stwierdzając swymi eksponatami polskość
ziem w dorzeczu Wisły, Odry i Nysy, budzi
duże zainteresowanie całego społeczeństwa
kaliskiego, a szczególnie uczącej się
młodzieży, dla której stanie się pomocą przy
nauce prehistorii.

Akcja noworocznych podarków dla żołnierzy

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Akcji
Noworocznej” dla żołnierzy odrodzonego
Wojska Polskiego wzywa społeczeństwo m. Łodzi
i woj. łódzkiego, aby i tym razem nie
zapomniało o naszym Obrońcy — Żołnierzu
Polskim uczestnicząc w podjętej przez
Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza „Akcji
Noworocznej” polegającej na fundowaniu
bibliotek i sprzętu świetlicowego dla
jednostek Wojska Polskiego, stacjonujących
na terenie naszego miasta i województwa.Okazanie serdecznej miłości i przywiązania
do Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia
polskiej demokracji, stojącego wraz z
sojuszniczą Armią Czerwoną i armiami
krajów demokracji ludowej — na straży
światowego pokoju i odbudowy — wyrazić
przez swój udział w akcji fun-dacji bibliotek i sprzętu świetlicowego —
doceniając wartość i doniosłość, jaką ma
dla rozwoju kultury socjalistycznej —
biblioteka i dobrze wyposażona świetlica.Dążeniem każdego z nas winno być okazanie
moralnej i materialnej pomocy w rozpoczętej
akcji — wyniki której zależne będą od
ofiarności społeczeństwa.Niechaj zawsze aktualne hasło „Naród —
Żołnierzowi Polski Ludowej” — spotka się z
jak największą życzliwością i poparciem
szerokich rzesz społeczeństwa. Zadeklarowane
pieniądze, książki i sprzęt świetlicowy
przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa
Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Więckowskiego
12, I p. — tel. 206-92.Obywatelski Komitet Wojewódzki „Akcji
Noworocznej TPZ”

Turystyka — dla szerokich mas

Ludzie pracy będą poznawać piękno naszego kraju

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się
konferencja prasowa, poświęcona sprawie
ruchu turystycznego w Polsce.Głównym celem Departamentu Turystyki jest
umasowienie tego ruchu. W ub. sezonie
turystycznym popierano akcję t. zw. week-endów
turystycznych, t. j. wyjazdów na dni
święteczne. Prowadzono ją zwłaszcza wśród
robotników fabrycznych. W nadchodzącym
sezonie zimowym specjalny nacisk będzie
położony na wycieczki narciarskie, w lecie
zaś ręką przyszłego na wycieczki kajakowe.Wszystkie towarzystwa turystyczne w Polsce
współpracują ściśle ze związkami zawodowymi.
W tej chwili opracowuje się projekt, mający
na celu oddanie schroniskturystycznych do użytku wczasowiczów. Wśród
młodzieży szkolnej popularyzacją ruchu
turystycznego zajmuje się Ministerstwo
Oświaty.Na turystykę w Polsce przeznaczane są
poważne subsydia pieniężne, głównie przez
Ministerstwo Komunikacji. Budżet turystyki
w roku 1948 wyniósł 135 mln. zł. Sumy te
zużytkowane były przede wszystkim na
inwestycje w obiektach turystycznych, a
zwłaszcza na odbudowę i remonty schronisk.
Kredyty rozdzielane były pomiędzy
działające w Polsce Towarzystwa Turystyczne,
a m. inn. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie,
Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polski
Związek Narciarski i inne. Poza tymi sumami
przeznaczone były subwencje specjalnena znakowanie szlaków turystycznych w
wysokości 3,5 mln. zł., jak również specjalne
kredyty dla Ochotniczego Tatrzańskiego
Pogotowia w Zakopanem w kwocie 1.200
tys. zł.Departament Turystyki Ministerstwa
Komunikacji prowadzi również szeroką
akcję wydawniczą. Wydano kilkanaście
przewodników, jak również kilka specjalnych
map turystycznych.W najbliższym czasie wprowadzone zostaną
na kolejach specjalne przejazdy turystyczne
na Mazury i Wąwary dla zapoznania
szerokiego ogółu z pięknem tych okolic.
Prócz tego kasy kolejowe sprzedawać będą
turystyczne świąteczne bilety powrotne z
oznaczonych miast do kilkudziesięciu
miejscowości.

Kursy dla mistrzów i czeladników budowlanych

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w
Warszawie odbyło się 6 bm. otwarcie kursów
dla mistrzów i czeladników budowlanych.Po powitaniu zebranych przez dyrektora
Zakładów mgr. Kaliszka, zabrał głos
przewodniczący zarządu okręgowego
Warszawskiego Związku Zawodowego
Robotników Budowlanych, ob. Popiel. Podkreślił
on, że kursy zostały zorganizowane przez
Związek na życzenie samych robotników,
którzy na zebraniach wyrazili chęć
pogłębienia swej wiedzy fachowej. Wobec
ogromnego napływu zgłoszeń, których liczba
przekroczyła 200, postanowiono kursy
przeprowadzić w Zakładzie Doskonalenia
Rzemiosła, dysponującym odpowiednimi
pomieszczeniami.

„W latach przedwojennych, kiedy za

kursy doskonalenia zawodowego pobierane
były wysokie opłaty, kursy te nie były
dostępne dla większości pracowników
budowlanych. Dziś klasa pracująca ma
dzięki działalności związków zawodowych
nieograniczone możliwości doskonalenia
zawodowego” — zakończył mówca.Kursy dla mistrzów obejmują 550 godzin
wykładów i prowadzone będą w grupach:
murarskiej, ciesielskiej, stolarskiej i
grupie zbiorowej dla hydraulików, betoniarzy,
elektrotechników itd.

W grupie czeladniczej kształcić się będą

przedstawiciele wszystkich zawodów,
związanych z budownictwem. W pierwszej
fazie nauczania kursanci przejdą wykształcenie
ogólne, w drugiej — zawodowe, w trzeciej
zapoznają się z naukową organizacją
pracy, prawem budowlanym itp.Zakończenie kursu czeladniczego nastąpi w
maju, kursów mistrzowskich w czerwcu
1949 roku. Koszty w wysokości 1.600 tys.
złoty pokryte zostaną w części przez
Związek Zawodowy Robotników Budowlanych,
w części zaś z dotacji Ministerstwa
Odbudowy.

Czytajcie „Głos Kaliski”

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosinski, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
II Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr „OSA” Traugutta 1
(w sali „Sireny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełna uroku widowiska opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbarę Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

B. WOYTOWICZ W FILHARMONII

W ramach piątkowego koncertu Filharmonii Miejskiej w Łodzi (10 bm. godz. 19.15) wystąpi znakomity pianista polski Bolesław Woitowicz. Artysta wykona Koncert Es-dur Beethovena. Poza tym w programie: III Symfonia Brahmsa i uwertura Glucka: „Ifigenia w Aulidzie”. Dyryguje Włodzimierz Ormicki. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 10 — 13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłowski”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Lenin w 1918 roku”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

BAJKA — „Czerwony krawat”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNA — „Program aktualności kraj i zagr. Nr 42”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Marsylianka”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

PRZEDWIOSNIE — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie”, „Białoruś w tańcu i pieśni”
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Tchórz”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Sad Narodów”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

„Zryw” z „Pafawagiem” a „Włókniarz” z „Gwardią” walczą w niedzielę o wejście do ligi bokserskiej

Za kilka już dni zamiast ligą piłkarską cała Łódź entuzjastycznie będzie rozpoczynającymi się bojami o wejście do ligi bokserskiej. O honor ten w niedzielę walczyć będą dwie drużyny łódzkie — mistrz Okręgu „Zryw” i wicemistrz Wł. ZKS „Włókniarz”.

„PAFAWAGU NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ

Pierwszym przeciwnikiem „Zrywu” będzie drużyna „Pafawagu”, która w ubiegłą niedzielę pokonała silny zespół kolejarzy z Inowrocławia w wysokim stosunku 11:5. Mecz ten jak donosiły nam sprawozdania prasowe, nie stał na wysokim poziomie, nie znaczy to jednak, aby dla łodzian mecz ten nie pozabawiony był pewnych niebezpieczeństw. Mamy tu przede wszystkim na uwadze nieczystą walkę jakiej podobno hołdują przysli przeciwnicy „Zrywu”, no i obcy teren i obca publiczność. Boks we Wrocławiu zdobywa sobie co raz większą popularność i z pewnością też zagorzałych swych zwolenników, którzy potrafią nie tylko zagrzewać do największego wysiłku swych pupili, ale może nawet zasugerować... komplet sędziowski, jak zwykle zresztą faworyzujący nieco zawsze gospodarzy. Przewidujemy więc, że walka będzie ciężka i pięściarze „Zrywu” będą musieli dobrze się napocić, aby z tego spotkania wyjść zwycięsko.

LICZYMY NA... ROTHOLCA

Nad formą pięściarzy „Zrywu” czuwa nie zawodny Rotholc. Mamy nadzieję, że obecność jego we Wrocławiu doda otuchy chłopcom, a rady jego i wskazania ułatwią „Zrywiakom” dość trudne zadanie, jakie ich czeka na ringu wrocławskim. Składu „Zrywu” nie potrzebujemy chyba

przypominać. Nie jest wykluczone, że zostanie on jeszcze wzmocniony Woźniakiem, który rozpoczął już trening. W wadze ciężkiej wystąpi najprawdopodobniej Kłoda, gdyż Niewadził jak wiadomo został zawieszony przez ŁOZB na 6 tygodni.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD „PAFAWAGU”

Składu „Pafawagu” nie znamy. Będzie on jednak najprawdopodobniej wyglądał następująco (od wagi muszej): Faska, Czajkowski, Sztolc, Szczepan, Kaczor, Krupiński, Smyk i Krzemień. Nie ma w nim, jak widzimy, wielu głośnych nazwisk z wyjątkiem oczywiście Sztolca, którego znamy już z jego występów na naszych ringach nie wyłączając nawet łódzkich. Przekonaliśmy się jednak niejednokrotnie, że gwiazdy potrafią zawieść, a młodzi często sprawić miłe dla jednych, ale dla drugich mniej miłe niespodzianki — to też wyniku meczu wrocławskiego będziemy oczekiwali w niedzielę z niecierpliwością i lekkim drżeniem serca.

DO ŁODZI PRZYJEŻDZA „GWARDIA” RZESZOWSKA

Nie łatwe również zadanie czeka w niedzielę naszych włókniarzy. Wicemistrz Okręgu gościć będzie u siebie mistrza Okręgu rzeszowskiego „Gwardię”, a więc przeciwnika nie znanego na naszym ringu. Dochodzą nas jednak słuchy, że rzeszowianie posiadają silne składy, a do najsilniejszych swych punktów zaliczają wagi: półciężką, półśrednią i lekką.

W PEŁNYM SKŁADZIE OD WAGI MUSZEJ DO CIĘŻKIEJ

— Przyjeżdżamy w pełnym składzie —

oto treść depeszy, jaką otrzymał „Włókniarz” z Rzeszowa. Niestety składu nasi niedzielni goście jeszcze nie nadesłali, nie ulega jednak wątpliwości, że skoro zdecydowali się na przyjazd, przyjadą w składzie najsilniejszym.

„WŁÓKNIARZ” WZMACNIA SWĄ OSEMKE

— W jakim składzie wystąpi „Włókniarz”? — pytamy się kierownictwa drużyny, spodziewając się tylko jednej odpowiedzi: „w tym, w jakim walczyliśmy do tytułu i w jakim zdobyliśmy wicemistrzostwo okręgu”. Tymczasem odpowiedź otrzymujemy inną:

— W silniejszym niż dotychczas... Okazuje się, że do „Włókniarza” zgłosili akces ci pięściarze, którzy po rozwiązaniu „Tęczy” do tej pory byli niestowarzyszeni. Wskutek tego we „Włókniarzu” nastąpią pewne przesunięcia w wagach cięższych, co wzmocni cały zespół.

Mecz „Włókniarza” z „Gwardią” rzeszowską obok biegu sztafetowego będzie gwóździem w kalendarzyku imprez niedzielnych, nic też dziwnego, że już alarmują nas Czytelnicy i zapytują o miejsca przedsprzedaży biletów.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W DWÓCH PUNKTACH

Jak nas informują organizatorzy, bilety po cenach popularnych otrzymać można wcześniej w firmie „Świtezianka” i hotelu „Savoy”. Na zakończenie dodamy jeszcze, że przed meczem, który odbędzie się o godzinie 17 w hali Wimy, odbędą się jeszcze trzy walki finałowe z „Pierwszego Kroku Bokserskiego”.

Sport w ZSRR

II „Spartakiada” zimowa w Republice Rosyjskiej

MOSKWA (obsł. wł.) — Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ustalił kalendarz spotkań hokeja na lodzie o mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok 1949. Mistrzostwa przeprowadzone będą w dwóch rundach. Pierwsze spotkania rozpoczną się 12 bm., a zakończenie mistrzostw nastąpi 6 lutego. Ogółem rozegranych będzie 90 spotkań.

W wielu miastach Związku Radzieckiego rozegrano już zawody łyżwiarskie. Na zawodach w Omsku podwójny sukces odniósł mistrz Federacji Rosyjskiej Golowczenko, wygrywając biegi na 500 i 3.000 m. W biegu na 500 m Golowczenko osiągnął czas 46,2 sek.

Na mocie w Pradze

Czechosłowacja Polska 6:2

Punkty zdobyli dla nas Toboła i Gołaś

PRAGA (obsł. wł.) — W sali Pałacu Radiowego w Pradze odbył się międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zapaśników Czechosłowacji w stosunku 6:2.

Na mecz przybyli przedstawiciele władz czechosłowackich i ambasady RP w Pradze. Przed spotkaniem przedstawiciel Czechosłowackiego Ministerstwa Informacji wręczył kierownikowi drużyny polskiej puchar kryształowy — dar ministra Kopeckého.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W. musza — Zeman (CSR) zwyciężył na punkty Rokitę (P).

W. kogucia — Pisa (CSR) przegrywa na punkty z Tobołą (P).

a na 3.000 m — 5:53,7 min.
Na otwarcie sezonu rozegrano zawody w Archangielsku. W ogólnej punktacji zwyciężył mistrz Leningradu Piskarew, uzyskując w dwóch biegach na 500 i 3.000 m — 106,7 pkt.

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR przystąpił do dalszej akcji upowszechniania wychowania fizycznego wśród ludności wiejskiej. W chwili obecnej na terenie wsi radzieckich działa 32.500 kolektywów sportowych, zrzeszających ponad 800 tysięcy sportowców. W ciągu zimy przeprowadzone zostaną masowe zawody narciarskie i łyżwiarskie dla

ludności wiejskiej. Zawody te będą miały na celu zainteresowanie sportem jak największą ilość młodzieży. W celu popularyzacji sportu, czołowi zawodnicy radzieccy z różnych gałęzi sportu przeprowadzą w okrogach wiejskich szereg zawodów propagandowych. W przyszłym roku, w dniu 1 kwietnia prze prowadzona będzie po raz pierwszy na całym terenie Związku Radzieckiego rejestracja rekordów, ustalonych przez zawodników wiejskich.

W Republice Rosyjskiej rozpoczęła się druga „Spartakiada” zimowa. Obecnie przeprowadzane są zawody eliminacyjne w konkurencjach narciarskich i łyżwiarskich. Finałowe spotkania narciarzy, których zwycięzcy zdobędą tytuły mistrzów Republiki, odbędą się pod koniec lutego w Swierdłowsku. W tym samym czasie czołowi łyżwiarze spotkają się na zawodach finałowych w Moskwie.

Równoległe do zawodów narciarskich i łyżwiarskich, przeprowadzone będą rozgrywki w hokeju „bandy” również o puchar Republiki.

Komunikat

Wydz. Szkoleniowego Nr 5

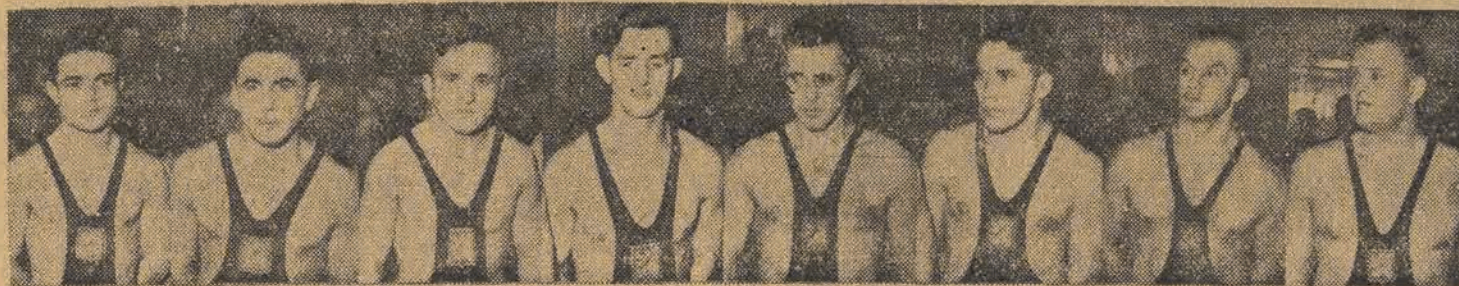
1. Turniej pięściarski juniorów rozpocznie się dnia 12. 12. br. o godzinie 16 w Zgierzu.

2. W turnieju mogą startować zawodnicy, którzy nie przekroczyli 18 lat i nie stoczyli więcej niż 10 walk.

3. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą w dniu zawodów przed oficjalną wagą.

4. Waga i badanie lekarskie zawodników zgłoszonych do turnieju odbędzie się w dniu 12. 12. br. o godzinie 11 w świetlicy Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 58, wejście przez portiernię.

Przewod. Wydz. Wzskoleniowego DEBSKI.



Zawodnicy reprezentacji CSR która w wysokim stosunku 6:2 pokonała w Pradze naszą reprezentację.